

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

7882 J₃
Poczta polowa 53 dn. 30.V. 1921 r.

Oddział II informacyjny.

Nr. 22560 / II Paw / 6

Do
(według rozdzielnika)

Przesyła się przy niniejszym do wiadomości wyciągi z
prasy estońskiej w sprawie Górnego Śląska.

za zgodność:

Szef Oddziału II

K. S. S. S.

(-) Matuszewski

ppłk.p.d.Szt.Gen.

Otrzymują:

1. B.W.4
2. B.W.2
3. Ewidencja 6
4. Adjutantura Generalna
5. Oddział II Sztabu M.S. Wojsk
6. M.S.Z. - na ręce of. łączn.

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNEGO WODZA
7882 J₃
25.VII / 1921 roku

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PRASA ESTOŃSKA

O GÓRNYM ŚLĄSKU

"Paevalecht" zamieszcza artykuł pod tytułem "Polska polityka", poświęcony ostatnim wypadkom na G. Śląsku: "Widocznem jest, że polityka polska opiera swą moc nie na skarbach wewnętrznych, lecz zewnętrznych. Polska dąży do rozszerzenia swego terytorjum za wszelką cenę: traktat pokojowych zawrty z bolszewikami dał Polsce duże prowincje ~~rosyjskie~~ rosyjskie z czysto rosyjską ludnością, jednakże nie tylko w Rosji, lecz i w in. państwach zwycięstwa Polski uważane są za nietrwałe. Obecnie znów polityka ~~rosyjska~~ polska dąży do przyłączenia G. Śląska, chociażby większość narodu przeciwną była tej sprawie; rezultat podobnej polityki grozi zaostreniem stosunków między Polską i Niemcami i zagraża przyszłości całej Europy. Dążenia Polski do rozszerzenia swego terytorjum kosztem Rosji i Niemiec wywoła w tych państwach chęć rewanżu i doprowadzi do przyjaźni rosyjsko-niemieckiej, choćby tylko z nienawiści do Polski. Położenie Polski, leżącej między Rosją i Niemcami jest już samo przez się niebezpiecznym, nawet gdyby Polska wyzbyła się swej agresywnej polityki w stosunku do swych sąsiadów; tymczasem stanowisko Polski względem Rosji i Niemiec oburza na siebie opinię publiczną całego świata. Polska rozpoczęła niebezpieczną grę. Zamiast zająć się wewnętrzną odbudową państwa i doprowadzić do stanu kwitnącego zanim będą w stanie uczynić to samo Niemcy i Rosja, Polska prowadzi politykę imperjalistyczną, pożąda cudzej ziemi, którą nie jest w stanie dobrze administrować. Małe państwa prowadziły wojnę dla własnej obrony, a obecnie przystąpiły do odbudowy wewnętrznej, - Polska przeciwnie kontynuuje politykę agresywną, a wewnątrz państwa nie jeszcze dotąd nie zdziałała.

Pomimo dążenia do obezwładnienia Niemiec jasnym jest, że Polska nie jest w stanie uczynić Rosję i Niemcy słabszymi od siebie i zakważyć na ich polityce. Gdyby nawet Polska w rzeczywistości zdołała wyrosnąć na takiego olbrzyma, że cień jej zaćmi Rosję i Niemcy, to nie byłoby to zwycięstwem wspólnej sprawy Europy Wschodniej. Interesy nasze wymagają Polski mocnej, lecz bynajmniej nie Polskę, którą można w przyszłości zgnieść, albo którąby się dała ujarzmić przez Rosję i Niemcy. Pragnęlibyśmy widzieć Polskę w jej granicach narodowych, z ładem wewnętrznym, silną, pełną poczucia narodowego i dumy w najlepszym znaczeniu tego wyrazu. Taka Polska, broniąca swej egzystencji narodowej bez ryzykownych prób polityki imperjalistycznej, byłaby dla nas potężnym i starszym bratem, poparcie którego miałyby dla nas poważne znaczenie w naszych stosunkach z Rosją i Niemcami. Jednakże Polska popełniła już dużo fałszywych kroków i o ile nie zmieni swej polityki, państwa Bałtyckie zmuszone będą wyrzec się myśli zawarcia Ligi z Polską. Nasze drogi z Polską zaczynają się rozchodzić.

Półkurzędowa "Waba Maa" pisze w artykule pod tytułem: "Polski bunt na G. Śląsku". Na wzór republiki D'Annunzia w Fiume, Żeligowski ugruntował swój rząd wileński. Widocznie, Polakom udało się ~~się~~ lepiej, niż poecie włoskiemu, chcą więc w ten ^{sam} sposób postąpić i na Górnym Śląsku i domagają się przyłączenia do Polski jaknajwiększego kawału Śląska z całym okręgiem przemysłowym utrzymując, że jest to ziemia rdzennie polska, na której Niemcy osiedlili się niedawno. Trudno jest wierzyć, aby podobna taktyka dała Polakom te same rezultaty co w Wilnie; Niemcy to nie Litwa, a G. Śląsk nie leży na granicy świata kulturalnego, jak Wilno. Okoliczność, że buntownicy polscy zwrócili broń przeciw, utrudniając porządek, wojskom sprzymierzonym, komplikuje sytuację Polski. Prawdopodobnie Włochy i Anglja wystąpią teraz energicznie przeciw Polsce, co znów utrudni rozpoczęte pertraktacje ze sprzymierzonymi w kwestji Wileńskiej".

"Talina Teataja" w artykule "Polska i pokój europejski" pisze:
Wiele się mówi o Lidze Bałtyckiej z Polską i bez Polski. Oczywiście Polska potrzebna byłaby nam w Lidze, jednakże wielu polityków przeciwnych jest temu, dowodząc, że Polska prowadzi zbyt agresywną politykę i jako duże państwo może wciągnąć nas, państwa mniejsze w wir polityki europejskiej, co nie odpowiada ani naszym siłom, ani interesom. Jeden z działaczy politycznych polskich zaprzeczył stanowczo w rozmowie prywatnej, że niebezpieczeństwo takie nie istnieje i że porozumienie polsko-francuskie nie ma nic wspólnego z Ligą Bałtycką. Jednakże w chwili obecnej widocznym jest wyraźnie, jak bardzo Liga Bałtycka związała się była z porozumieniem polsko-francuskim, o ile Polska nie wyrzeknie się swej polityki agresywnej na zachodzie. Prócz wrogiego sobie frontu litewskiego Polska ma przeciw sobie niebezpieczny front niemiecki i wojna polsko-niemiecka wisi na włosku. Otrzymujemy już telegraficzne wiadomości, że bolszewicy gromadzą na granicy siły, tak jak w swoim czasie koncentrowali je na granicy litewskiej w czasie wrogich stosunków między Polską i Litwą. O ile wybuchnie wojna między Polską i Niemcami, to możliwym jest, że bolszewicy puszcza w ruch swoje karabiny na granicy polskiej, a wtedy porozumienie polsko-litewskie nie dojdzie do skutku".